

Dobry pierwszy mecz 2019. Roma wystartował z uśmiechem, z czterema golami wbitymi Virtusowi Entella, które podwyższają morale i gwarantują przede wszystkim awans do ćwierćfinału Coppa Italia. Giallorossi pokonali przeszkodę 1/8 finału po dwóch latach: 19 stycznia 2017 ofiarą na Olimpico był inny zespół z Ligurii, Sampdoria, pokonana tym samym wynikiem, 4-0.

Zespół Eusebio Di Francesco kontynuuje bycie bramkostrzelnym na własnym boisku. Giallorossi zdobyli 36 goli w 13 domowych meczach rozegranych w tym sezonie: średnia gol co 32,5 minuty gry. Tylko ze Spal i Realem Madryt (dwie porażki po 0-2) Roma pozostała bez gola: poza tym, w kolejności chronologicznej, Under i spółka zaaplikowali 3 gole Atalancie, 2 Chievo, 4 Frosinone, 3 Lazio, 5 Viktorii Pilzno, 3 CSKA Moskwa, 4 Sampdorii, 2 Interowi, 3 Genoi, 3 Sassuoli i na koniec 4 Entelli. Bramka Giallorossich pozostaje nienaruszona w pierwszych 15 minutach gry, z kolei zdobytych goli jest w tym czasie 9. Te dane pokazują tendencje Romy do mocnego startu z nogą na gazie i z dużą koncentracją w fazie defensywnej.

W końcu zobaczyliśmy trochę Patrika Schicka. Czesi napastnik cieszył się magicznym wieczorem, z dwoma zdobytymi golami i asystą przy 2-0 Marcano. Chłopak z rocznika 1996 zdobył łącznie 7 goli w 44 występach: podwójnego trafienia brakowało mu właśnie od meczu Coppa Italia między Sampdorią i Cagliari z 30 listopada 2016 (IV runda i wygrana Blucerchiatic 3-0). Z gola cieszył się też Javier Pastore, który trafił już w lidze z Atalantą i Frosinone, wszystkie gole zdobył pod Curva Nord. Pierwsze trafienie we Włoszech zaliczył Ivan Marcano, 17 strzelec Romy od początku sezonu. Liderem strzelców pozostaje Dzeko z 7 golami (2 w Serie A i 5 Lidze Mistrzów), ale bez bramki od 23 października. Czyli od domowego 3-0 z CSKA Moskwa.

Autor: abruzzo